

# Krótkie spięcie w mózgu

## Jak działa alkohol na ośrodki nerwowe

W amerykańskim miesięczniku „Magazin of Science” ukazał się niezwykle interesujący opis mechaniki i fizjologii odurzenia, wywołanego działaniem alkoholu. O ile skutki tego działania są rzeczą znaną i pospolitą, o tyle wewnętrzna część procesu przedstawia się wręcz niezwykło.

Na czym polega odurzenie alkoholowe? Dlaczego po pewnej dozie tego narkotyku człowiek odczuwa ożywienie, lekkość i wesołość? Cemu większa doza wywołuje odurzenie i na czym polega mechanika tego odurzenia? Cemu naprzykład przypisać znane zjawisko, że człowiek podchmielony widzi podwójnie? Cemu człowiek pijany traci równowagę? Co za przyczyna wywołuje „płatanie się” języka i trudności w wymowie? Dlaczego wrzeszcząc pijak zwala się z nóg i na czym polega nieprzytomność pijacka?

### LECYTNY

Na wszystkie te pytania znajdziemy odpowiedź, badając, krok po kroku, postępy procesu, zwanego odurzeniem alkoholowym. Jest to zresztą skądinąd sprawa niezmiernie zajmująca, a przedewszystkiem bardzo pożyteczna. Naprawdę niejedną z tych, którzy przeczytają ten opis, straci ochotę na kieliszek wódki.

Aby jednak zdać sobie w pełni sprawę z opisywanego zjawiska, trzeba przypomnieć sobie niektóre szczegóły z anatomii i fizjologii. Rzecz całą rozgrywa się na terenie systemu nerwowego. Jak wiemy, system ten centralizuje się w mózgu, gdzie mieści się szereg t. zw. ośrodków nerwowych, co w rodzaju stacji centralnych. Od tych stacji rozchodzi się po całym organizmie sieć przewodników, zwanych nerwami. Jedną ze stacji, zwana ośrodkiem ruchu, wysyła do poszczególnych członków ciała rozkazy, rządzące poruszeniami. Inna, ośrodek mowy, wysyła rozkazy do krtani i języka, jednocześnie zaś poprzednia współdziała z nią, wywołując odpowiednie poruszenia poszczególnych mięśni. I t. d. i t. d. Cały proces jest niezmiernie skomplikowany, gdyż działają w nim najróżniejsze czynniki i naprzykład szczegółowy opis zwykłego poruszenia palcem, poczynając od zbudzenia się w mózgu decyzji (woli), aż do jej wykonania, zajęłby kilkadziesiąt wierszy drobnym piśmem. (Kogo to interesuje, niech zapyta znajomego lekarza o szczegóły i t. zw. ideoplastję).

Ośrodków ruchu jest po dwa dla każdej dziedziny i położone są w mózgu naprzeciw siebie. Np. ośrodek ruchu prawej strony ciała leży w mózgu po lewej stronie i naodwrot. Jedną tylko mowa rządzona jest przez ośrodek pojedynczy, t. zw. ośrodek Broca.

Najważniejszym jednak szczegółem, który przy rozważaniu odurzenia alkoholowego należy pamiętać, jest budowa otoczki nerwowej, pełniącej rolę podobną do tej, jaką pełni izolacja w przewodniku elektrycznym. Otoczka nerwowa zbudowana jest z t. zw. lecytyny, ciał, podobnych do tłuszczów, nadzwyczaj subtelných i delikatnych.

Lecytyny (nie będące jednak tłuszczami) są nadzwyczaj łatwo rozpuszczalne w alkoholu i ta właśnie okoliczność jest decydująca w interesującym nas zjawisku.

### PODOCHOCENIE

Już po dostaniu się do organizmu drobnych ilości alkoholu następuje reakcja. Otoczki nerwowe poczynają się rozpuszczać, początkowo na powierzchni, skutkiem czego (że będziemy trzymać się naszego pierwotnego porównania) izolacja nerwów robi się jakby cieńsza.

Skutki tego stanu rzeczy zaczyna się obserwować wkrótce. Spowoduje rozluźnienia otoczek nerwowych, cały system doznaje jakby wyzwolenia. Człowiek czuje się lekko, niezwykajnie lekko, to zaś oczywiście nastroja go wesoło. Wszystkie wrażenia pędzą do mózgu szybciej, ich przyjmowanie również odbywa się szybciej, lekkie podrażnienie nerwów sprawia, że wrażenia te postrzegane są wyraziście, a za wyrazistość percepcji wrażeń, ich natłok, spowodowany szybkością, oraz wesołość, składają się na znakomitą poprawę humoru, żywość, podniecenie i błyskotliwość, tak znaną w pierwszym stadium odurzenia alkoholowego.

Oczywiście, to pierwsze stadium jest przyjemne, człowiek lekko podchmielony tryska humorem i dowcipem, jest pełen werwy i życia. Lec stadium to nie trwa długo.

Z upływem czasu, lub, jak to się często zdarza, zwiększoną dawką alkoholu, następuje drugi okres omawianego zjawiska.

### PODCHMIELENIE

Otoczki nerwowe rozpuszczają się na głębszej przestrzeni, a nawet czyni się w nich coś w rodzaju dziur. Izolacja nerwów zostaje jakby poszarpana.

Objawy poprzednie zaczynają się potęgować. Stan podrażnienia nerwów objawia się pewnym nieopanowaniem, skłonnością do wybryków, przyczem kontrola woli nad nerwami zaczyna szwankować, skutkiem czego skłonność do ekscesów znajduje sobie ujście. Oczywiście, natura ekscesów uzależniona jest od wypadku — ludzie sentymentalni płaczą, awanturnicy szukają zwady i t. d.

Wrażenia, biegnące po uszkodzonych nerwach przybywają do mózgu zniekształcone, w postaci jaskrawej i jakby karykaturalnej. Widoki, wobec których człowiek trzeźwy przeszedłby obojętnie, człowieka podchmielonego przyprawiają o wybuchy śmiechu, dostrzega on je bowiem w formie dziwacznej, karykaturalnej, śmiechu godnej. To samo dotyczy wrażeń słuchowych, smakowych i t. d., zwiększona zaś pobudliwość uszkodzonych nerwów sprzyja gwałtowności reakcji.

Człowiek podchmielony wybucha śmiechem, obraża się, płacze i t. d. pozornie bez powodu, gdyż w zniekształconym świecie, zewnętrznym dostrzega strony nieistniejące, osłabiona zaś kontrola nerwów nie może pohamować reakcji.

### PIJAŃSTWO

Lecz organizm przyjmuje wciąż nowe dawki alkoholu, ruina otoczek postępuje. Wrzeszcze dochodzi do stadium trzeciego, gdy otoczki nerwowe rozpuszczone są całkowicie. Nerwy przypominają przewodniki, odcarte z izolacji.

Jest to stan upicia się. W tem stadium w organizmie dzieją się rzeczy niezwykle. Wra-

nia, biegnące po obnażonych z izolacji nerwach, zachowują się podobnie, jak prąd elektryczny, biegnący po gołych drutach: przeskakują z nerwu na nerw. Dochodzą do mózgu drogą jakby „krótkiego spięcia”, trafiają do innych ośrodków, w systemie nerwowym następuje zamieszanie.

Wrażenia słuchowe trafiają naprzykład do ośrodków wzroku: człowiek jednocześnie słyszy i widzi muzykę. Ostro ton fletu kłuje go naprzykład w oczy, nosowy dźwięk saksofonu formalnie lechce go w skórę, słowem reakcja jest wręcz niedorzeczna, paradoksalna: słyszy się kolory, albo smakuje dźwięki.

Futurysta zaczepiając niektóre swoje kategorie z odczuwania ludzi pijanych lub odurzonych goręzką (w której odbywa się proces podobny): dlatego to nie jest przypadkiem, że malarstwo futurystyczne tak szybko przyjęło się w spelunkach pijackich.

Jednocześnie z rozstrojem systemu nerwowego następuje i rozstrój władz psychicznych, a przedewszystkiem woli, która traci władzę nad aparatem zdecydowanym. Melodie wywołują płacz, kolory śmiech, lub odwrotnie, albo przestają się nawiązywać na jeden punkt, i każde patrzy niejaką „na własną rękę”: pijany widzi każdy przedmiot w postaci podwójnej. Przestaje zupełnie panować nad swymi organami, nie może uregulować ruchów, potyka się, chce sięgnąć po kieliszek, przewraca szklankę i t. d. Traci władzę w języku i nie może wymówić trudniejszych zbiegów spółgłosek, czy samogłosek (stynna „Eulafia”). Traci władzę w nogach i nie może przejść po linii prostej.

W równym stopniu traci władzę nad odruchami, zachciankami — słowem nad całym sobą. Wygaduje najjaśniejsze zamyślenia, upiera się, aby opowiedzieć historię swego życia lub zadeklamować wiersz, przestaje odróżniać urojenia od faktów, krótko mówiąc cały jego system nerwowy jest zrujnowany.

U ludzi pijanych w tem stadium można zaobserwować wszystkie nie-

mal objawy chorób psychicznych, poczynając od rozpadu myśli (schizofrenja), a kończąc na najróżniejszych manjach.

### NIEPRZYTOMNOŚĆ

Ostatniemu stadium odurzenia alkoholowego jest nieprzytomność zupełna. Stan ten zewszem nie należy do najciekawszych.

Oto bowiem spowoduje rozpuszczenia nie tylko otoczek nerwowych, lecz również i osłon centrów mózgowych, człowiek kompletnie pijany traci zupełnie kontakt ze światem zewnętrznym, czyli t. zw. świadomości. Gdy stanowi temu towarzyszy zatrucie alkoholem, czyli zaburzenia nie tylko w nerwach, lecz i innych organach ciała, chore zwala się, jak trup. Czasami jednak, przy wyjątkowo odpornych organizmach zdarza się, że odurzenie alkoholowe nie pociąga za sobą innych skutków, prócz utraty przytomności.

Wtedy można obserwować człowieka w jednym z najbardziej zagadkowych stanów życia, mianowicie człowieka, rządzanego przez podświadomość. Zachowuje się napór jak człowiek przytomny, lecz w rzeczywistości świadomość jego jest nieobecna. Chodzi, płaci rachunki, a nawet załatwia interesy, lecz nazajutrz nie będzie pamiętał o niczym. Znaane są wypadki, że człowiek nieprzytomny wracał najkrótszą drogą do domu, wsiadając do właściwego transportu, a nawet pociąg, kupując bilety i rachując bez omyłki resztę wydanych mu pieniędzy. Co więcej, świat, w którym ten człowiek przebywał, jest całkowicie odrobny od zwykłego. Np. znajomości, zawarte w tym stanie, nie istnieją dlań na trzeźwo, natomiast wystarczą, aby go człowiek upił się i wszystkie szczegóły występują dlań spowrotem. Znaane są wypadki, że człowiek trzeźwy nie może odszukać domu, w którym był po raz pierwszy po pijanemu, a który z największą łatwością odnajduje, będąc nieprzytomny.

### NAZAJUTRZ

Gdyby pijak mógł dożyć swego nazajutrz po pijanym trzeźwym

## Wyprawa naukowa bada Groby przedhistoryczne na Kaszubach

Swego czasu donosiliśmy, że w ciągu miesiąca września b. r. podjęte zostaną na Kaszubach z ramienia Uniwersytetu Poznańskiego prace wykopaliskowe na terenach odkrytych grobów przedhistorycznych. Prace rozpoczęto ostatnio w Stępcy. Dotychczas udało się wykopać szereg grobów przedhistorycznych, zawierających niezwykle bogaty materiał archeologiczny. M. in. odkryto grób męski z dobrze zachowanym szkieletem dorosłego mężczyzny i przyborami do wyrobu obuwi oraz grób dziewczęcia. Grób dziewczęcia posiadał wiele pięknych pierścieni, naszyjników oraz dobrze zachowany warkocz, pokryty śniegizną z brązu. Wykopiska budzą ogromne zainteresowanie naszych prehistoryków.

Prace posuwają się szybko naprzód i spodziewane jest odkry-

cie jeszcze kilku grobów. Po ukończeniu prac w Stępcy dokonane zostaną badania w Pocerzynie pod Wielką Wsią — Hallem nad otwartym Bałtykiem oraz w Lebczu pow. morski. Równocześnie dowiadujemy się, że w Karzewku na Kaszubach, gdzie przed kilkunastu dniami na polu gospodarcza Koszałki odkryto 13 grobów skrzynkowych, natrafiono na grobowiec, zawierający 5 urn. Wskutek nieumiejętnego obchodzenia się przy wydobywaniu urn, 4 uległy całkowicie zniszczeniu. Wydobyla jedna urna w całości jest niezwykle piękna i posiada ozdoby sznurkowe. Talizny przykrywający urnę został zniszczony. Rzeczą więc naszych uczonych byłoby jaknajrychlej zbadać wykopaliska w Karzewku, tembardziej, że w ziemi znajduje się wiele materiału o wielkiej wartości naukowej.

złizby się. Są one obrazem najstraszliwszej ruiny: przypominają przewodniki elektryczne, odcarte z izolacji. „Katzenjammer” jest nieuciem, wywołanym skutkami odcarcia nerwów z właściwej im izolacji. Organizm odbudował prowizoryczne osłony z substancji, w których lecytyny stanowią nikłą część, dlatego też osłony te nie spełniają należyte swych funkcji. Wprawdzie odbudowa posuwa się w szybkim tempie, dopóki jednak lecytyny nie wypełnią całej konstrukcji, „katzenjammer” nie ustąpi.

Dlatego w tym stanie wskazane jest dostarczyć organizmowi jaknajwiększej ilości lecytyny. Odbudowę ich zapasy znajdują się w mleku, nazajutrz więc po pijanym trzeźwym powinno się pić jaknajwięcej mleka. Apetyt na rzeczy kwaśne wywołany jest obecnością w organizmie resztek alkoholu, który, jak wiadomo, ma odczyn zasadowy. W ten sposób organizm pragnie zneutralizować truciznę. Wszakże kwasy nie wypełniają zadania całkowitego.

### GŁOWA SŁABA I MOCNA

Znając działanie alkoholu na organizm, rozumiemy teraz, czemu szkodliwsze jest codzienne używanie alkoholu, choćby w ilościach drobnych, aniżeli rzadkie, np. raz na kilka tygodni upijanie się doszczętnie. Po zupełnym upięciu się organizm w ciągu kilkadziesiąt godzin odbuduje otoczki nerwowe z delikatnych lecytyn. Wszelako systematyczne ich atakowanie alkoholem skłania organizm do obrony tego rodzaju, że nie odbudowuje on otoczek nerwowych z łatwo rozpuszczalnych lecytyn, lecz ordynarnych tłuszczów, trudno rozpuszczalnych w alkoholu.

Pijak nalogowy, czyli używający codziennie np. po kieliszku wódki, ma otoczki nerwowe grube i z substancji brutalnej. Jego otepienie ma w tej właśnie okoliczności przyczynę: wrażenia przesuwają się w takich nerwach opornie, myślenie sprawia trudności i dopiero pewna doza alkoholu, która wywoła częściowe rozpuszczenie ordynarnych otoczek nerwowych i osłon ośrodków mózgowych — podniósł sprawność umysłową pijaka.

Niemal identycznie ma się sprawa z tak zwaną „mocną głową”. Głowy „głabe”, wrażliwe na najmniejsze ilości alkoholu, dowodzą tylko, że ich właściciele mają nerwy z delikatnymi otoczkami, zbudowanymi wyłącznie z lecytyn. Głowy „moe” należą do organizmów z nerwami, uzbrojonymi w otoczki trudniej rozpuszczalne, w których lecytyny nie stanowią całkowitej treści, lecz tylko część, większą lub mniejszą. Resztę stanowi ordynarny tłuszcz.

Pewną, lecz drugorzędą rolę, gra dyscyplina duchowa pijaka. Ludzie o wybitnie silnej woli, nawet z delikatnie uzbrojonymi nerwami, czynią pozory ludzi o „mocnych głowach”. Dzięki bowiem swej sile woli panują nawet nad zrujnowanymi nerwami. Lecz są to organizacje wyjątkowe, łatwe zresztą do odróżnienia po specjalnej reakcji. Jaką wykazuje ich organ wzrokowy. Mianowicie, wprawni lekarz pozna ich zawsze po łezkach, co już należy do kwestii specjalnych.

Dr. R. J. L.

## Z plastyki

### „Polska i jej lud”

Drugą z wystaw letnich, zorganizowanych z myślą o Polakach z zagranicy, jest wystawa w Zachęcie, pod nazwą: Polska i jej lud w malarstwie XIX i XX stuleci. Polska — to krajobraz polski, upamiętniony w różnorodnych pejzażach malarzy naszych, a lud oglądamy w mniejszej już ilości obrazów, t. zw. rodzajowych, z których część notuje obyczaj ludowy.

Pejzaż na wystawie oczywiście przeważa, zwłaszcza w dziale malarstwa współczesnego, tutaj już spotykamy utwory wielu artystów, dobrze nam znanych z wystaw ogólnych Zachęty; poziom niektórych niebardzo usprawiedliwia ich ponowne pojawienie się na poważnym pokazie o charakterze retrospektywnym. Wynagradza te braki dział malarstwa zabytkowego, obfitujący w dzieła całkiem ignej miary, nieraz niezmiernie interesujące z tych czy innych względów.

Rozmieszczono obrazy w sa-

lach, kierując się pewną metodą, która, jak każda metoda klasyfikacji, oprócz pewnych udogodnień, zwłaszcza dla zwiedzającej publiczności, okazała również swe niebezpieczeństwa. Są, mieszcząca obrazy na temat gór, lub życia góralskiego, zatytułowana: „góry”, inna, z pracami wyłącznie współczesnymi, została nazwana: „morze i rzeki”, trzecia, znowu retrospektywna — „niziny”. Ponieważ materiał na temat zebrał starannie i obficie, niż w IPS-ie, taki podział daje ogólnemu obrazowi pewną przejrzystość, z drugiej strony jednak, dla wielu dzieł jest zwinocny. Mniejsza z tem, że widz w malowidło, z szufladki z napisem: „góry”, dopatry się również często i... rzeki, gorzej, gdy każą mu szukać malarzkiej interpretacji nizin w dziele wyobrażającym babę z kogutem, lub dziewczę przystępie. Jeden z obrazów, w tej samej sali, przedstawia tłum wiersz nych podczas Rezurekcji. Ha, za-

pewne jury, w przeczcuci wieszczem, domyśliło się, że za tłumem były niziny, a nie góry, lub woda.

Pejzaże, zgromadzone w dziale retrospektywnym, pochodzą głównie z okresu naturalizmu, połowy XIX-go stulecia. Zapoczątkowuje ten okres Chrystian Breslauer (1802—1860), rodem z Warszawy, malarz nietęgi, lecz widocznie dobry pedagog, gdyż wykładając w Warszawskiej Szkole Sztuk Pięknych, stał się mistrzem licznych pokoleń pejzażystów. Był bardzo lubiany przez młodzież. Z jego szkoły wyszli: Gerson, Siermętowski, Malecki, Brzozowski, Schouppé i inni. Pejzaż z tej epoki, o charakterze rysonniczym, jest drobiazgowy i wierny, notuje ściśle wszelkie szczegóły i zwikłania terenu. Dość bezosobisty i obiektywny zarazem, jeśli nie staje się przez to zawsze dokumentem polskiej rzeczywistości, to spowoduje malarzkiego ujęcia, spowodu którego jeszcze cech wyraźnie oryginalnych.

Nutę pewnej uczuciowości i charakteru bardziej rodzimych i swojski wnoszą weń pierwsi: Gerson i Siermętowski. Gerson,

nudny malarz historyczny, lecz bystry obserwator natury, szczerzy w jej notowaniu, a przytem wielki krajoobraz polskiego miłośnika, dał szereg pięknych pejzaży, głównie tatrzańskich. Rzeczy te nie tracą już recepty: są to rzetelne studia znakomitego technika, niepozabawione zarazem romantycznego uroku. Również i Siermętowski zjeździł całą Polskę, mnożąc studia z natury. Obcowanie z przyrodą wniosło w obrazy jego — większą niż u poprzedników — prostotę i bezpośredniość odczuwania.

Jeszcze prostszy w rozłożeniu kompozycyjnym tematu, bardziej bliski współczesności, jest niezwykle zdolny, a tragicznie zmarły (z głodu) malarz, Malecki. Pięknie są zwłaszcza malowane w jego obrazach drzewa pod światło, ze srebrzystą gęstwą liści (w tem przypomina Corot'a). Układ pejzażu bardzo bezpretensjonalny. Obrazy Maleckiego dość już daleko odchodzą od pierwotnych wzorów Breslauera.

Realistyczny pejzaż nasycił lirycznym pierwiastkiem uczucia Chelmoński, nasycił w stopniu tak silnym, iż ten liryzm góruje

ponad wszystkim. Motyw zostaje nieraz sprowadzony do niezbędnego minimum, zagadnienia kolorystyczne ustępują na drugi plan, wobec jakiegoś drgnienia duszy pejzażu, które malarz notuje z tak wnikliwą czułością, iż ten sentyment splaya na widza, zniewalając go ku przedmiotowi miłości artysty.

Obok Chelmońskiego możemy umieścić Falata, już nie liryka, a żywiołowca, chwałę radosnej materialności rzeczy, tężyżnę barwnych plamy. W sztuce jego bystrość (realizm) obserwacji idzie w parze z plenierowo - impresjonistyczną świeżością barw. Ojciec szkoły impresjonistycznej, odmiany polskiej, staje się Stanisławski, syntetyk pejzażu. Z niego powstała krakowska szkoła pejzażystów, impresjonistów dekoracyjnych (Czajkowski, Kamocki i t. d.). Zamiast pejzażu typu drobiazgowo rysowniczego, o którym mówiliśmy na początku, mamy teraz krajoobraz, traktowany raczej sylwetowo, przy pomocy szerokich uogólniających płam płaskich. Plastyzacja szczegółów zanika na korzyść koncepcji kolorystycznych. Te

## Z nauki i sztuki

### Muzyka

— Z Międzynarodowego Festiwalu Muzycznego w Wenecji. Igor Strawiński przyjął zaproszenie dyrygowania koncertem kompozytorskim na Międzynarodowym Festiwalu Muzycznym w Wenecji w przyszłym tygodniu. Strawiński dyrygować będzie m. in. swym ostatnim utworem „Capriccio” na fortepian i orkiestrę. Jako solista przy fortepianie wystąpi syn Strawińskiego, Swiatosław Sulin Strawiński.

### Teatr

— Nowy kierownik Teatru Nowego w Poznaniu. Na propozycję dyr. Mieczysława Rudkowskiego kierownictwo artystyczne Teatru Nowego w Poznaniu na sezon 1934/35 objął dyr. Trzebiński, który przystąpił już do normalnej pracy. Kierownikiem zespołu pozostaje nadal Czesław Kadon.

### Plastyka

— Międzynarodowa Wystawa Sztuki Kobiecej. Dnia 1-go października odbędzie się w Instytucie Propagandy Sztuki otwarcie Międzynarodowej Wystawy Sztuki Kobiet Praeuzyjnych Zawodowo. Wystawę organizuje Sekcja Polska Międzynarodowej Organizacji Kobiet Praeuzyjnych Zawodowo. Na Wystawie będą reprezentowane następujące kraje: Anglia, Francja, Czechosłowacja, Włochy, Polska, Holandia, Rumunia, Węgry, Kanada. Ogółem wystawionych będzie około 200 prac. Na czele polskiej sekcji plastycznej stoi p. I. Glinicka.

### Nauka

— Naukowe badanie zagadnienia bliźniat. W berlińskim szpitalu Virchow otwarty został oddział dla bliźniat. Kto przy zapisywaniu się do szpitala wykaże się jako bliźniak, kierowany jest wymienionemu oddziału. Tamże jest zapraszany do badania na koszt miasta drugi bliźniak. Zebrany w ten sposób materiał jest przekazywany Instytutowi Cesarza Wilhelma do badania zagadnienia bliźniat.

### Różne

— Pogrzeb s. p. Fr. Siedleckiego. Wczoraj popołudniu na ementarzu rakowieckim w Krakowie odbył się pogrzeb s. p. Franciszka Siedleckiego. Egzekwie żałobne odprawił bratunek s. p. zmarłego, ks. Siedlecki, poczem kondukt żałobny ruszył do grobowca. Nad mogiłą w imieniu Ministerstwa W. R. i O. P. pożygnął zmarłego zastępcę naczelnika Wydziału Sztuki p. Wojdno, podnosząc zasługi s. p. Siedleckiego na polu sztuki i kultury polskiej. W pogrzebie wzięli udział liczni przedstawiciele świata nauki, kultury i sztuki. Uniwersytet Jagielloński reprezentował rektor dr. Maziarz, Akademickie Stuk Pięknych rektor Laszka, a kuratorium krakowskie p. Miśki.

— Otwarcie Operowej Szkoły Baletowej. Od soboty, 8 września b. r., przyjmowane będą zapisy do Szkoły Baletowej, prowadzonej przy Operze Warszawskiej pod kierownictwem dyr. baletu, Jana Cieplińskiego. Przyjmowane będą dzieci od lat 8-tnu do 11-tnu. Zgłoszenia w Sekretariacie Opery (wejście od Placu Teatralnego) w godzinach od 11 do 14-cj.

działa mają duże walory dekoracyjne. Trzeba jeszcze wspomnieć o odmiennej kategorii pejzażu dramatycznego (Wyspiański).

Te kolejne przemiany, w rozwoju polskiego malarstwa pejzażowego, ilustrują na wystawie przykłady prac wszystkich wymienionych artystów. Co do malarstwa rodzajowego, o tematach ludowych, należy dodać, iż ono również stopniowo wyzwalalo się ku pełni charakteru, prawdziwej i rzetelnej obserwacji. We wczesnych próbach tego rodzaju lud był wyobrażany nieraz tylko jako pretekst do rozwinięcia jakiejś anegdoty, lub też jego interpretacja malarzka, na obcych wzorach oparta, nadawała mu piętno pewnej obcości. W dziełach A. Giermskiego, Chelmońskiego, Fałata, Piechowskiego już tych cech niema.

Wiktor Podoski.

Errata: W poprzedniej recenzji, z dnia 1. 8. 34 r. Nr. 242, szpaltu druga, wiersz 9-ty od góry, zamiast „artysta ratując swój Szlembar”, ma być rytuując (od słowa: rytuować). Poprawiam ten błąd, gdyż wygląda on niewłako na omyłkę drukarską.